

O książce Piotra Pęzińskiego *Na rozdrożu. Młodzież żydowska w PRL 1956–1968*

Józef Herzl

2014-06-29



W Aszkelonie odbyło się bardzo ciekawe spotkanie z Piotrem Pęzińskim dotyczące jego książki *Na rozdrożu...*. Niestety ramy czasowe spotkania nie dawały możliwości szerszej wymiany opinii. Dlatego korzystam z zaproszenia „Plotkies” do podzielenia się moimi obserwacjami i przemyśleniami po przeczytaniu tej książki. Dla porządku podzielę je na dwie grupy: o książce i o warsztacie badawczym autora.

O książce. Jest to ponad wszelką wątpliwość książka o nas i dla nas. O nas, bo opisuje i analizuje 12 niezmiernie ciekawych i dynamicznych lat naszego życia. A dla nas, i tylko dla nas, bo nakład 500 egzemplarzy ogromnie zawęży krąg odbiorców. Dla pozostałych jest wprawdzie Internet, ale.... . To, co udało się chyba najbardziej, to bardzo trafne odtworzenie klimatu tamtych lat.

Będąc przez wiele lat przewodniczącym klubu młodzieżowego, a następnie klubu studenckiego ARKA w TSKŻ w Krakowie, uczestniczyłem w wielu spotkaniach i naradach zwoływanych do Warszawy. Tamte dyskusje i atmosfera oddane są bardzo realistycznie. Powiem więcej – obraz intryg, przepychanek, ustępstw i manewrów, które miały miejsce „na górze” nad nami, działaczami młodzieżowymi, tak dobrze zarysowany w książce, doskonale dopełnia nasze ówczesne wrażenia. Książka rzuca nowe dla mnie światło na wiele, niezrozumiałych dla nas wówczas, decyzji kierownictwa TSKŻ.

Obnaża prymitywny i często, mniej lub bardziej skryty, antysemicki mechanizm sterowania TSKŻ-em przez partię. Jednocześnie pokazuje wysiłki kierownictwa TSKŻ na rzecz utrzymania choćby skrawków życia żydowskiego w Polsce.

Cenne jest zachowanie pewnej równowagi w opisie ludzi i zdarzeń. Autorowi udaje się nie przerysować sytuacji, dzięki czemu nie popada w skrajności w swoich ocenach. Tym samym książka znakomicie zapełnia lukę historyczną, dopełnia bowiem wiedzę, którą mamy z wielu istniejących już książek, artykułów i spisanych wspomnień. Jedynym, moim zdaniem, ważnym brakiem książki jest za słabe uwypuklenie kontekstu wydarzeń lat 1966–1968. Koniecznie trzeba by podkreślić, że to ostatecznie, na dużą skalę, partyjne uderzenie trafiło w najbardziej oddaną partii grupę działaczy żydowskich. W tych którzy pozostali w Polsce po emigracji powojennej i po *aliji* 1956. W najwierniejszych.

O warsztacie badawczym autora. Zważywszy, że autor opierał się niemal wyłącznie na dokumentach, uważam, że precyzyjnie i z wyczuciem udało mu się dobrać cytaty dla ilustracji stawianych tez i formułowanych wniosków. Duże uznanie budzi ogrom wysiłków autora, by z suchych dokumentów wydobyć dynamikę zdarzeń tamtych lat i przedstawić je w sposób plastyczny. Kilka ważnych wywiadów wniosło jak sądzę sporo elementów życiowych do opisywanych wydarzeń. Natomiast ewidentny jest brak u autora dostępu do wielu zdjęć, które na pewno istnieją w prywatnych zbiorach naszej reunionowskiej społeczności. Ostatnia, lecz chyba najważniejsza uwaga. Opis tych lat powinien trafić do szerokiej rzeszy polskich czytelników, pozwalając im zrozumieć mechanizmy PRL-u stosowane wobec społeczności żydowskiej. W obecnej wersji książka zawiera zbyt wiele szczegółów. Zatem należało by wydać w dużym nakładzie pewną uproszczoną „mutację” tej książki. Ale kto się tego podejmie?

Kopenhaga, 14.06.2014

Źródło: „Plotkies”, nr 60.